

Maria Magdalena Nowakowska

Uniwersytet Łódzki

Językowy *savoir-vivre*: nauczanie polskich form grzecznościowych na gruncie słowackim

O grzeczności językowej pisze się w Polsce ostatnio dość dużo. Wystarczy, że wymienię tu choćby kielecką monografię: *Polska grzeczność językowa* (2002), która miała już trzy wydania, co świadczy o jej popularności i chyba potrzebie takiego opracowania, tom *Grzeczność nasza i obca* (2005) oraz pracę H. i T. Zgólków *Językowy *savoir-vivre** (1992) czy najnowszą pozycję M. Marcjanik *Grzeczność w komunikacji językowej* (2007). Być może przyczyną tego są ogromne zmiany, które zaszły w tym zakresie po 1989 roku, a być może pewnego rodzaju kryzys *savoir-vivre*'u jako takiego, albowiem zwłaszcza wśród młodego pokolenia bycie grzecznym jest niemodne, czyli nie jest „trendy” czy „cool”. Młodzi ludzie kontaktują się ze światem najczęściej za pomocą różnych komunikacyjnych programów internetowych i SMS-ów, czatują, piszą blogi i tym podobne. W tego rodzaju środkach komunikowania się wytworzyły się pewne nowe typy zachowań językowych, o których równie wiele się pisze zarówno w polskich, jak i słowackich publikacjach naukowych¹. Są one przenoszone do każdej innej sfery komunikacji językowej, a, co ciekawe, często są one kopiowane przez pokolenie starsze, które stara się przystosować czy nawet przypodobać młodym. Ponadto zachowania takie naśladują albo wręcz kreują media innego rodzaju: TV, radio, prasa.

Czym jednak jest grzeczność językowa?

A. Markowski w swej pracy *Jak dobrze mówić i pisać po polsku* (2000) definiuje grzeczność językową jako „sposób zwracania się do partnera rozmowy, który wskazuje na znajomość pewnych reguł, zasad, zwanych dobrym wychowaniem, i świadczą o taktownym, delikatnym i życzliwym stosunku do drugiego człowieka”. W tym miejscu nasuwa się jednak pytanie, czy nie zawsze życzliwy stosunek do adresata wypowiedzi nie wymaga również stosowania językowego *savoir-vivre*'u? Jeśli chcemy być grzeczni, to mimo braku sympatii do interlokutora powinniśmy tę naszą grzeczność odzwierciedlić i w języku. Zatem lepsza wydaje się definicja M. Marcjanik, sformułowana w ramach hasła *Etykieta językowa* zamieszczonego w publikacji *Współczesny język polski* (2001: 281–291), w której autorka pisze, że jest to „zbiór przyjętych w danej społeczności

¹ Zob. na przykład wybrane artykuły z tomów: *Regulacyjna funkcja tekstów* (2000); *Wyrażanie emocji* (2006).

wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym”.

Etykieta językowa związana jest z grzecznościowymi zachowaniami jako takimi. Słowacy i Polacy to narody bardzo bliskie sobie i wydawać by się mogło, że funkcjonują w nich takie same zachowania grzecznościowe. Tak jednak nie jest. Polską kobietę może zdziwić na przykład to, że kiedy będzie wchodziła do jakiegoś pomieszczenia ze Słowakiem, ten wejdzie tam pierwszy, albowiem według jego norm grzecznościowych powinien to zrobić, by zapewnić jej bezpieczne wejście. Polacy mają wśród Słowaków (a raczej Słowaczek) opinię gentlemanów, choćby z tego względu, że na przykład przy powitaniu i pożegnaniu często całują kobiety w rękę, co wśród Słowaków jest rzadkością. Pierwsze, co robi Słowak, który przyjdzie z wizytą do domu innego Słowaka, to zdejmie buty, nawet jeśli będzie w garniturze, a wizyta ma charakter półoficjalny. To tylko niektóre różnice zachowań, ale jest ich dużo więcej.

Różnice takie dotyczą także grzecznościowych zachowań językowych, które obejmują zarówno językową komunikację interpersonalną (bezpośrednią), jak i interpersonalno-medialną, a także komunikację publiczną i masową. W każdej z nich występują formy adresatywne, czyli formy zwracania się do odbiorcy, których dotyczy mój artykuł. Te formy są zróżnicowane ze względu na charakter kontaktu². Inne stosowane są w kontaktach trwałych i nietrwałych, inne w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych. Zależne są też od tego, czy kontakt między nadawcą i odbiorcą jest równorzędny czy nierównorzędny, indywidualny czy grupowy.

Różnica pomiędzy tymi formami w języku polskim i słowackim jest ogromna.

W polskiej tradycji grzecznościowych zachowań językowych typowe jest zwracanie się do siebie, używając form *pan* i *pani* w sytuacjach oficjalnych i nierównorzędnych, a także w sytuacjach równorzędnych, nawet nieoficjalnych. Pierwsze podkreślają różnicowanie hierarchii zawodowej, społecznej, a także prestiż, drugie zaś wynikają z okazjonalnej nierówności spowodowanej różnicą wieku czy odgrywaniem różnych ról społecznych. Słowacy w takich sytuacjach używają tak zwanego *vykania*, czyli zwracają się do siebie, używając zaimka osobowego *vy* z 2. osoby liczby mnogiej czasownika na oznaczenie 2. osoby liczby pojedynczej, na przykład *vy, pan predseda, robite, vy pracujete, vy ste tam boli, pani profesorka*. W tym miejscu chcę zaznaczyć, że pewną modyfikacją w słowackim jest używanie, ale tylko w czasie przeszłym, form zaimka *vy* z wykładnikiem 2. osoby liczby mnogiej, ale pojedynczą formą rodzajową, na przykład *vy ste urobila, vy ste napisal*. Formy te pojawiają się nie tylko w kontaktach nieoficjalnych, lecz i oficjalnych, na przykład w publicystycznych programach telewizyjnych, ale uważane są za błędne.

Powyższe zróżnicowania stwarzają ogromne problemy w nauczaniu polskich form grzecznościowych na gruncie słowackim. Słowacy, przynajmniej w początkowej fazie uczenia się języka polskiego, kalkują formy słowackie w języku polskim, ponieważ te polskie sprawiają im poważne problemy gramatyczne. Używają więc form adresatywnych typu: *wyście powiedzieli; wyście, pani doktorka, to zrobili*. Polakowi takie zwracanie się do niego może wydawać się nietaktowne, a nawet obraźliwe, kojarzyć mu

² Przy opracowywaniu niniejszego artykułu korzystałam też z wykładu E. Sękowskiej *Polska grzeczność językowa – wybrane zagadnienia*, wygłoszonego przez autorkę w październiku 2006 roku na Uniwersytecie Komeńskiego w Bratysławie.

się bowiem może z okresem komunizmu, kiedy to w ramach „równości społecznej” tak zwracali się do niego urzędnicy, milicjanci, towarzysze partyjni i tym podobni.

Najbardziej neutralne polskie formy adresatywne to *proszę pani*, *proszę pana*, czemu odpowiada słowackie *prosím vás*. Wyjątkiem jest zwracanie się dzieci do obcych osób dorosłych, albowiem one w takich wypadkach zwracają się do nich *teta*, *ujo*.

W wielu sytuacjach forma *prosím vás* jednak nie wystarcza, ponieważ w wielu środowiskach obowiązujące jest używanie form tytułarnych lub funkcyjnych. W polskim występują one w wokatiwie, na przykład *panie doktorze*, *pani dyrektor*. Ponieważ współczesny słowacki nie zna wokatiwu, w jego funkcji występuje nominativ, na przykład *pan doktor*, *pani riaditeľka*, przy czym dalej pojawiają się oczywiście formy zaimka *vy* i 2. osoba liczby mnogiej, na przykład *pan minister*, *vy ste napisali*; *pani predsedníčka*, *mali by ste rozhodnúť*. Trzeba zaznaczyć, że na Słowacji, kontynuującej – niekiedy nawet nieświadomie – tradycje królestwa Węgier, a później Austro-Węgier, którego częścią Słowacja była przez wiele stuleci, tytułarne zwracanie się do osób występuje w większym zakresie. Nawet na nagrobkach podawane są nie tylko nazwiska zmarłych, ale i ich tytuły i funkcje. W Polsce zwracanie się do kogoś *panie magistrze*, *pani magister* (jeśli nie są farmaceutami lub pracownikami wyższych uczelni) czy *panie inżynierze*, *pani inżynier* raczej śmieszy, bo świadczy tylko o ukończeniu studiów wyższych. Na Słowacji to powód do dumy, a zatem formy *pán magister*, *pani magister*, *pán inžinier*, *pani inžinierka* są zupełnie na miejscu. Naturalne jest też zwracanie się uczniów do nauczyciela/nauczycielki: *pán učiteľ*, *pani učiteľka*. W Polsce panuje zwyczaj zwracania się do osób pełniących funkcje wicedyrektorów, wiceministrów i wszystkich innych „wice” z pomijaniem tego prefiksu. Podobnie jest z prorektorem czy prodziekanem, do których w bezpośrednich kontaktach zwracamy się *panie rektorze*, *panie dziekanie*. W Słowacji powyższych prefiksów się nie pomija, czyli obowiązują formy na przykład *pán prorektor*, *pani prodekan*.

Różnice w wyrażaniu językowej grzeczności w formach adresatywnych dotyczą też werbalizacji relacji na *pan* i *pani* w instytucjach kościelnych. Polski *savoir-vivre* nakazuje zwracanie się do księdza *proszę księdza*, a do biskupa *księżę biskupie*. Słowak w takich sytuacjach użyje form *pán farár*, *pán biskup*, co Polakowi może wydać się szokujące, zwłaszcza gdy ten pierwszy przekalkuje te zwroty do polszczyzny.

Ponadto w języku polskim bezpośrednie zwracanie się do odbiorcy komunikatu przy użyciu formy „pan”, „pani” i dodaniu do tego nazwiska wydaje się nieeleganckie. Na Słowacji to norma, na przykład *pani Karovičová*, *možete mi pomôcť*; *pán Koňarik*, *poďte sem*.

Podobne problemy związane są z różnicami w zwracaniu się do większego grona odbiorców, w którym w polszczyźnie używa się formy *państwo*. Słowacki nie zna tego, toteż najbardziej odpowiednim zwrotem zastępującym polskie *szanowni państwo* jest sam przymiotnik w liczbie mnogiej rodzaju męskoosobowego *vážení*. Wymieniony wyżej zwrot adresatywny *państwo*, będący formalnie rzeczownikiem w liczbie pojedynczej, łączy się w języku polskim z formami czasownika 3. osoby liczby mnogiej rodzaju męskoosobowego. Dla Słowaków nauczanie się stosowania tych form to prawdziwe wyzwanie. Odczuwają je oni jako nielogiczne i bardzo trudne. Chcąc sprawnie posługiwać się językiem polskim, muszą je jednak opanować, podobnie jak wszystkie pozostałe grzecznościowe zwroty adresatywne, aby nie popełnić *faux pas*. Wymaga to jednak

ogromnego wysiłku i wytrwałości zarówno uczących się polskiego, jak i nauczających tego języka.

W początkowej fazie nauczania Słowaków polszczyzny wykorzystuje się najczęściej podręcznik M. Pančíkovej i W. Stefańczyka *Po tamtej stronie Tatr* (2003), w którym studenci już w pierwszej lekcji są informowani o polskich grzecznościowych formach adresatywnych. Formy te stosowane są na każdych zajęciach, gdyż wynika to z sytuacji nierównorzędności komunikacyjnej, czyli relacji student – nauczyciel, która wymaga ich użycia. Początki niekiedy są komiczne, albowiem uczący się polskiego na pytania typu: *Czy może pan, panie Danielu, napisać na tablicy...?*, odpowiadają: *Pan Daniel może*, co oczywiście byłoby odpowiedzią poprawną, ale nie wtedy, gdy odpowiada osoba pyтана. Oczywiście z biegiem czasu uczący się opanowują tę formę bezpośredniego zwracania się do osób w kontaktach tego wymagających, ale niekiedy idą dalej i w ten sposób zwracają się do innych studentów, nawet jeśli stosunki między nimi są równorzędne, czyli są na „ty”. Wymaga to znów ingerencji nauczyciela, który cały czas zmuszony jest kontrolować działania językowe studentów, a w sytuacjach koniecznych reagować na popełniane błędy w użyciu adresatywnych form grzecznościowych.

Ciekawe jest również to, że słowaccy studenci mają ogromny problem z bezpośrednim zwracaniem się do lektora. W ich zachowaniach językowych daje się zauważyć w tym wypadku wpływ normatywnego używania form funkcyjnych, albowiem najczęściej nie przywiązują oni wagi do tytułu naukowego lektora, ale mówią do niego *panie lektorze, pani lektor*, ci zaś, którzy języka polskiego uczą się na różnych kursach, najczęściej używają form *pan/pani* i nazwiska, czyli *pani Nowakowska, panie Nowak*, a niekiedy *panie Nowaku*. To ostatnie zapewne jest przejawem wpływu języka czeskiego, który przez wiele lat istnienia federacyjnego państwa czechosłowackiego, pomimo tak zwanej *dvojazykovosti*, był tak naprawdę językiem dominującym. Wiele czeskich elementów językowych pojawia się także i w innych sytuacjach, gdyż jako dość bliskie, ale jednak obce, są mieszane z polskimi, które dla uczących się również są obce.

Zarówno w języku polskim, jak i w słowackim istnieją formy pośrednie odzwierciedlające relacje między „ty” a „pan/pani”. W języku polskim jest to przede wszystkim zwracanie się do adresata za pomocą form *pan/pani* i dodanie imienia, na przykład *Pani Mario, mogłaby pani...* W słowackim sprawa wygląda trochę inaczej, albowiem w takich sytuacjach używa się formy imienia, a dalej stosuje się formy *vykania*, na przykład *Milica, mohli by ste...*

Przedstawiona problematyka etykiety językowej została ograniczona z przyczyn formalnych do zagadnienia form adresatywnych w relacjach oficjalnych i mieszanych oraz ich słowackich odpowiedników. Grzeczność jednak obejmuje wszystkie rodzaje komunikacji i odzwierciedla obyczaje poszczególnych narodów. Uczący się języka, w tym wypadku języka polskiego, muszą w trakcie procesu nauczania zyskać nie tylko kompetencje językowe, ale i kompetencje komunikacyjne i kulturowe. Muszą widzieć, do kogo i w jaki sposób mogą się zwracać, tym bardziej że w obecnych czasach można obserwować ogromne zmiany w tym zakresie. Okazuje się, że językowe zachowania grzecznościowe postrzegane są przez młode pokolenie Polaków (i nie tylko) jako przestarzałe. Za przykład może posłużyć sytuacja mojego słowackiego studenta, który przebywał na stypendium na Filipinach, gdzie zetknął się z grupą Polaków. Tam uczył się polskiego, między innymi z wcześniej wymienionego podręcznika M. Pančíkovej

i W. Sefańczyka. Młodzi Polacy orzekli, że język użyty w nim jest „archaiczny” i nikt tak w Polsce nie mówi, co oczywiście nie jest prawdą. Chodziło im między innymi właśnie o różnego rodzaju językowe zachowania grzecznościowe, przedstawione w książce. Prawdopodobnie owi Polacy posługiwali się jedną z odmian polskiego języka, jakimś slangiem i nie zdawali sobie sprawy albo nie chcieli przyjąć do wiadomości, że po polsku można się porozumiewać inaczej, że w komunikacji językowej grzeczność jest sprawą bardzo istotną, zwłaszcza gdy chodzi o porozumiewanie się partnerów w różnym wieku, wykonujących różne zawody, pełniących różne funkcje społeczne itp.

Proces nauczania języka polskiego jako obcego łączy się między innymi z kształceniem kulturowym. A w nim mieści się etykieta językowa, którą cudzoziemcy muszą opanować, aby posiadać nie tylko kompetencję językową, ale i kulturową, czyli muszą wiedzieć, z kim w jaki sposób rozmawiać i jak się do niego zwracać.

Bibliografia

- Grzeczność nasza i obca* (2005), red. M. Marcjanik, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa.
- Marcjanik M. (2002), *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- Marcjanik M. (2007), *Grzeczność w komunikacji językowej*, PWN, Warszawa.
- Markowski A. (2000), *Jak dobrze mówić i pisać po polsku*, Wydawnictwo Przegląd Reader’s Digest, Warszawa.
- Pančíková M., Sefańczyk W. (2003), *Po tamtej stronie Tatr. Učebnica polštiny pre Slovákov*, Universitas, Kraków.
- Regulacyjna funkcja tekstów* (2000), red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Współczesny język polski* (2001), red. J. Bartmiński, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Wyrażanie emocji* (2006), red. K. Michalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Zgółka H., Zgółka T. (1992), *Językowy *savoir-vivre*. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Poznań.

